

# Bezczel, Wszystko czego potrzebuję

Bezczel wszystko czego potrzebuje to pióro i papier  
Rymy serwuje jakbym był pieprzonym Kool G Rapem  
Rzuca w ludzi rapem i to mu się nie znudzi raczej  
W tym nie gubi się, chlubi, lubi się wkurwić czasem  
Jestem wróżbitą, widzę sady ulice pokryte sam  
Kochaną dzielnicę w sercu, w metryce wyryte mam  
To bragga celebra, pada jak z cebra huragan  
Z membran, wiesz o czym gadam odwaga pomaga, zrobię Wietnam  
Kraj jeszcze nie jest gotowy na takiej flow się w Polsce urodził  
Przebył podziemiem na legalną scenę tu po by scenę uzdrowić  
To jednoosobowa armia w rapie synu  
Ja stoję na czele jak na czele Watykanu papież synu  
Osiem zero kilogramów żywej wagi w rymach  
Twoja siostra moczyć swoje sromowe wargi zaczyna  
Solo Bezczel to jak pierdolona kruczata  
Pierwsza prawdziwa przepowiednia pieprzonego końca świata

Ref.

Dla wszystkich dobrych typów  
Co lubią zapach szczytów  
Lubią szelest plików  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich dobry mord  
Co lubią dobry sort  
Dla nich ten nowy joint  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich pięknych świni  
Co jarają się tym  
Z membran leci dym  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich dobrych ludzi  
Którym się to nie nudzi  
Dla nich ten rap tu dziś  
Krzycz hip hop

Wszystko czego potrzebuje to jest jeden bit  
Nie jestem kurwą co się wyjebie za kwit  
To jak Muay Thai pierdolone, wbijam na Twój hawir z kolana  
I władam liryką jak polityką Javier Solara  
To całkiem nowe oblicze polskiego rapu dzieciaku  
Niech idzie na ulice, nie podskakuj mi na track'u  
Wbijam do kabiny i nawijam wersy które  
Postawią do pionu całą hordę tych fałszywych kurew  
Niech to lata po chatach  
To jakbyś usłyszał po latach Tupac'a  
Wszystkie oczy na mnie, shut the fuck up  
Hejterzy są w szoku, poopadały im kopary  
A za słuchanie tych zwrotek dostali kary od starych  
Ej stary sklej wary i lepiej pilnuj siostry dziewczyny  
Bo szczytuje przy moich zwrotkach nawet gdy są o niczym  
A swojej suki ze smyczy nie spuszcza na koncertach  
Bo kiedy pod sceną piszczy z pizdy leci jej koncentrat

Ref.

Dla wszystkich dobrych typów  
Co lubią zapach szczytów  
Lubią szelest plików  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich dobry mord  
Co lubią dobry sort  
Dla nich ten nowy joint  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich pięknych świni  
Co jarają się tym

Z membran leci dym  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich dobrych ludzi  
Którym się to nie nudzi  
Dla nich ten rap tu dziś  
Krzycz hip hop

Wszystko czego potrzebuje to jest jeden mic  
Wchodzę na scenę, czujesz jak Cię po głowie jebie vibe  
Nie chce wsparcia ten flow, nie do zdarcia jak teflon  
I wpierdalam się tutaj z buta jak Tupac do Death Row  
Mam wersy grube jak Biggie i Big Pun razem wzięci  
Ty puść to w klubie na próbę i uwierz że tłum rozkręci  
Mam w czubie i lubię gdy w klubie pęka słupek ręki  
Mówię co myślę i myślę co mówię ziom powiem Ci  
Najszczerzy raperzy nie raz bywają hipokrytami  
Możesz mi wierzyć, nie bujam się z ekipą tych drani  
Nie stawiaj mnie w jednym szeregu z nimi, w jednej linii  
Ja idę z tymi samymi co niegdyś jak Shellerini  
Różnica między nami a nimi jest ogromna  
My niesiemy prawdę taką jaka jest a nie jaka jest wygodna  
Do odpowiedniej formy odpowiednią treść mam  
I sram na to ziomek  
Bo czyj będzie ten rok?  
A.D.H.D. wiesz sam

Ref.  
Dla wszystkich dobrych typów  
Co lubią zapach szczytów  
Lubią szelest plików  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich dobrych mord  
Co lubią dobry sort  
Dla nich ten nowy joint  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich pięknych świni  
Co jarają się tym  
Z membran leci dym  
Krzycz hip hop  
Dla wszystkich dobrych ludzi  
Którym się to nie nudzi  
Dla nich ten rap tu dziś  
Krzycz hip hop